

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo (3 wydania): I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 3-go maja 1934 r.

## Po wizycie francuskiej

Wizyta ministra spraw zagranicznych Francji, p. Barthou w Polsce niewątpliwie miała i ma pierwszorzędne znaczenie. I szczególnie się złożyło, że Francja konieczność tej podróży zrozumiała. Pewnie, że i bez tej podróży sojusz francusko-polski byłby trwał niewzruszenie jako najważniejsza podstawa bezpieczeństwa obu Państw! Niemniej jednakże pewnikiem jest, że niezmiernie ważną jest rzeczą widywanie się miarodajnych czynników politycznych, nawet najbardziej zaprzyjaźnionych Państw, jak niemi są Francja i Polska — szczególnie w czasach tak brzemiennej w możliwe wypadki, jakimi się mogą okazać właśnie czasy obecne.

Jak Naród polski oceniał wagę, znaczenie pobytu p. Barthou w Polsce — tego dowodzi nie tylko radość, ale i entuzjazm ludności polskiej, jaki my przewidywaliśmy — a który ujawniał się żywiołowo wszędzie, gdzie przedstawiciel Francji się pojawił — czy to w Poznaniu, czy w Warszawie, czy w Krakowie. Wszędzie p. Barthou mógł się przekonać i wywieść z Polski przekonanie, że Naród polski nie tylko się czuje sprzymierzeńcem narodu francuskiego, ale bratnim jego narodem! I że wobec tego Francja może w każdym, — w najcięższym położeniu liczyć na bratnie ramie Narodu polskiego, może być przekonana, że żadne kuszące a obłudne umizgi niemieckie nie osłabia przyjaźni i wierności sojuszniczej dla bratniego narodu francuskiego.

I to przekonanie, jak tego dowodem są liczne wynurzenia p. Barthou, które podawaliśmy na łamach naszych, rzeczywiście zawozi swej wielkiej ojczyźnie, jako wynik rozmów, jakie przeprowadził z miarodajnymi czynnikami politycznymi, czynnikami polskimi. Ale p. Barthou wywiózł też świadomość, że Polska czuje się państwem równorzędnym w stosunku do swej sojuszniczki — Francji.

Jak się okazało, rozmowy warszawskie odbyły się z jaknajwiększą otwartością, szczerością. Sam p. Barthou dał wprost wzruszający i pobudzający do wzajemności przykład nadzwyczajnej szczerości, stwierdzając, że zaistniały nieporozumienia między Francją a Polską. Zresztą nieporozumienia, jakie się między najlepszymi przyjaciółmi zdarzają. (Prasa zaś francuska te nieporozumienia otwarcie nazwała niejednymi błędami, popełnionymi przez niedbalstwo. — Red.).

Za szczerłość p. Barthou ze strony polskiej placono chyba również szczerością. To też rozmowy, prowadzone pod znakiem takiej szczerości mogły wydać rezultat tak oto streszczony w urzędowym komunikacie: — „podstawy sojuszu między Polską i Francją pozostają niezmiennie trwałe i sojusznicy ten jest czynnikiem wybitnie konstruktywnym w rozwoju polityki europejskiej. Zbadanie wszelkich aktualnych zagadnień potwierdziło wspólną wolę obu narodów do dalszej lojalnej współpracy tak korzystnej dla pokoju Europy“.

Tak — jesteśmy przekonani, że między Francją a Polską wszystko zostało wyjaśnione, omówione, ustalone w ten sposób, by w przyszłości nie mogły już zaistnieć tak przykre zgrzyty, jak w niedawnej przeszłości, zgrzyty, które tylko rozzuchwalały wrogów obu narodów i dlatego właśnie źle przysługiwały się sprawie pokoju.

Wyniki podróży p. Barthou do Polski mają więc nie tylko znaczenie wielkie dla Polski i Francji, ale także dla Europy. One będą bowiem także przestroga dla mącicieli pokoju, którym się zdawało, że wobec rozdzwieków polsko-fran-

cuskich ich pszeniczka mogłaby zakwitnąć ze szkoda obu narodów. Wyniki wizyty p. Barthou do Polski i rozmowy warszawskie te obliczenia przekreśliły i w ten sposób się przysłużyły pokojowi.

Niemcy bowiem np. będą się liczyli z faktem, że sojusz polsko-francuski raczej wzmocnionym został a nie osłabionym.

Pozatem wogóle Polska, dzięki wizycie francuskiego ministra spraw zagranicznych, stała na widowni europejskiej w świetle czynnika o poważnym znaczeniu, mogącym się w znacznej mierze przyczynić do korzystnego kształtowania widoków pokoju.

A to ma wielkie znaczenie także dla całej Europy... \*

## Japoński protektorat nad Chinami

Rząd japoński wydał komunikat, którego treść stwierdza, iż Japonia chce odciąć Chiny od świata. Rząd japoński oświadcza, iż nie ścierpi przywozu do Chin samolotów oraz broni. Protestuje też przeciwko udzieleniu Chinom pomocy pieniężnej w postaci pożyczek i kredytów towarowych. Wogóle Japonia wyraża przeświadczenie, że... Chiny są jej kolonią i nikt niema prawa pchać się do niej. Nakoniec komunikat zawiera groźbę pod adresem Chin i tych

mocarstw, które Chinom pomagają pronać się przed zaborczością Prusaków Wschodu, jak słusznie nazywają Japończyków.

Należy wątpić, by Anglja i Ameryka, (najwięcej w sprawach chińskich zainteresowane mocarstwa) zbytnio przejęły się pobożnymi życzeniami i groźbami Japonji. Ale kiedyś zaborczość japońska doprowadzi do wybuchu wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie.

MIN. BARTHOU U PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI.



Min. Barthou w rozmowie z prezydentem Masarykiem (na lewo).

## Przedstawiciele rolnictwa niem. w Polsce

W obecnej chwili bawi w Polsce delegacja rolnictwa niemieckiego. Wizyta ta ma na celu dokładniejsze zbadanie stosunków panujących w rolnictwie polskim. W czasie pobytu delegacji w Warszawie odby-

ły się liczne konferencje z przedstawicielami sfer rolniczych i rządu polskiego.

Po zwiedzeniu puszczy w Białowieży, delegacja powraca do Berlina.

## Otwarcie Targów Poznańskich

W niedzielę dn. 29 kwietnia br. odbyło się w Poznaniu otwarcie Targów Poznańskich. Otwarcia dokonał minister handlu i przemysłu Zarzycki.

## Urlopy b. więźniów brzeskich

Ministerstwo sprawiedliwości powzięło decyzję w sprawie podań o urlopy więzienne, zgłoszonych przez dwóch byłych posłów, skazanych w procesie brzeskim.

Były poseł dr. Putek osadzony w więzieniu brzezańskim, otrzymuje urlop na trzy miesiące do 1-go sierpnia, w celu umożliwienia jemu likwidacji kancelarii i wydania dzieła naukowego pod tyt. „Historja gminy Choczniak”, które opracował w czasie odbywania kary.

Równocześnie sprolongowano urlop zdrowotny byłemu posłowi Mastkowi o jeden miesiąc tj. do 1 czerwca włącznie, celem dokończenia kuracji przeciwko cukrzycy.

## Generał Haller u prez. Roosevelta

Generał Józef Haller został przyjęty na specjalnej audjencji przez prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta. Rozmowa, utrzymana w bardzo serdecznym tonie, trwała czas dłuższy.

Przed audjencją gen. Haller złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na grobie prez. Wilsona.

Uroczystość przy grobie Nieznanego Żołnierza odbyła się w asystencji wojsk wszystkich rodzajów broni.

# O „równaniu” kulturalnym w Polsce

**Kiedy nareszcie doczekamy się kulturalnych urzędów pocztowych w całej Polsce?**

■

W latach ostatnich życie gospodarcze, społeczne, polityczne regulowane jest całą masą sypiących się wciąż coraz to nowych rozporządzeń i przepisów. Społeczeństwo nasze ledwie zipie, pod ciężarem tego biurokratyzmu.

Pomimo to — wiele jest takich spraw, które należałoby uporządkować, które należałoby sprowadzić do właściwego stanu rzeczy, które proszą się o „odpowiednie rozporządzenie”. Czyż kryzys nie jest zjawiskiem wtórnym tych wszystkich niezalatwionych rzeczy?

By jednakże nie nużyć mnożeniem przykładów i przystąpić do właściwego zagadnienia, które poruszyć zamierzaliśmy i wbrew twierdzeniu sanacji, że bawimy się tylko jałową krytyką opozycyjną w stosunku do rządu, poddać gruntownemu zbadaniu — no i polecić grzecznie załatwienie po... piętnastu latach — przystępujemy do rzeczy.

Do sprawy domagającej się jak najszybciej rozporządzeń, zarządzeń, ustaw, nakazów, czy rozwiązań, to sprawa sprawności naszego ustroju pocztowego.

Nie mówimy już o opłatach pocztowych, które są tak stosunkowo wysokie, że ludzie przestają coraz więcej pisywać listy i posługują się w razie koniecznej potrzeby pocztą pantoflową. Życie prosi się również o ich obniżenie. Chodzi nam przede wszystkim o tą głuchą wieś polską.

Nie jeden z czytelników zastanawiał się może już nieraz nad tem, dlaczego mówi się o głuchej wsi polskiej w Kongresówce. Pojęcie głuchej wsi kojarzył każdy zapewne z brakiem połączeń kolejowych. Czy istotnie połączenie kolejowe decyduje o istnieniu tej głuchej wsi polskiej? Stanowczo nie!

Pojęcie to wytworzyło się i podtrzymuje nadal w Polsce z powodu braku kulturalnych urzędów pocztowych. Nasze urzędnicy pocztowi, za wyjątkiem, chwala Bogu, Zachodniej Polski, to średniowiecze, to wschód, urągający wszelkim pojęciom nowoczesnej kultury komunikacyjnej, to zaporą dla wszelkiego choćby elementarnego postępu, to przyczyna owej głuchej wsi polskiej, do której zdobywcze kultury cywilizacyjnej i oświaty nie mają przystępu. Nie szkoły, nie kolej, nie drogi, lecz ustrój pocztowy jest temu winien, że mówimy wciąż jeszcze o głuchej wsi w Polsce.

Jaki jest stan tych rzeczy?

Otóż poczta, mimo, że pobiera w całej Polsce opłaty — i to jak zaznaczyliśmy opłaty wysokie jak na nasze stosunki — za wszelkie przesyłki pocztowe wraz z doręczeniem do domu w większej części kraju tego nie robi. W Zachodniej Polsce zanoszą przesyłki do domu jak to czynią poczty we wszystkich krajach kulturalnych. Nie czyni się tego tylko w Kongresówce. Tam poprzestaje się na przesłaniu przesyłki do najbliższego urzędu adresata, oddalonego nieraz jeszcze dziesiątki kilometrów od tej poczty. W tym urzędzie przesyłka leży spokojnie, aż adresat, poczuwszy dosłownie piśmo nosem, po przesyłce się zgłosi, albo zabiera ją woźny wsi w której zamieszkuje. Woźny taki

dochodzi do poczty raz, dwa lub trzy razy tygodniowo i tu rozpoczyna się dalsza tragedia wszelkich przesyłek pocztowych.

Bo nietylko, że gmina czyni to bez wszelkiej odpowiedzialności za doręczenie przesyłki, lecz za doręczenie czy oddanie jej w urzędzie sołectkim czy wójtowskim pobiera drugi raz opłaty, prawnie pobierane, bo uchwalone przez gminę, od 5 groszy począwszy.

Zdarza się więc, że listy leżą całymi dniami w danym urzędzie pocztowym, jeżeli dana gmina posyła po pocztę raz w tygodniu, a już dwa tygodnie przesyłka sobie

poleży, jeśli nadejdzie na drugi dzień po odbiorze przez posłańca.

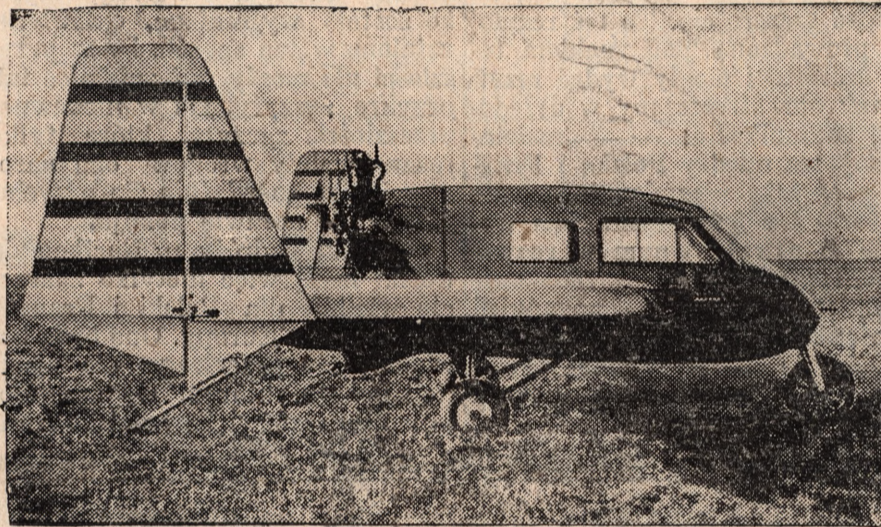
Piszą nam czytelnicy, że odbierają nieraz po 17-cie (siedemnaście) gazet naraz.

Zdarza się dalej, że przesyłki leżą znowu po kilka dni w urzędzie wójtowskim, bo i do urzędu tego jest jeszcze kilkanaście kilometrów.

Najpewniej załatwia podobno odbiór poczty miejscowy żyd karczmarsz. Ten jednakże nie zawsze czyni to z gazetami, które są — antyżydowskie.

Bywa, że panowie sołtysi i pisarze gminni przetrzymują gazety,

NOWY SAMOLOT.



Tak wygląda samolot najnowszej konstrukcji. Samolot ten nie posiada ogona, co zmniejsza znacznie opór powietrza i temsamem podnosi jego szybkość. Silnik samolotu znajduje się nie na przedzie, lecz poza kabiną pilota.

## Jakie są rezultaty walki z kartelami

Wrzodem na ciele społeczeństwa pracującego są kartele. Kartele przeważnie pracują kapitałem obcym. Nawet tej pociechy nie mamy, że zyski z rozboju kartelowego zostają w Polsce, idą one na tuczenie rekinów kapitalistycznych zagranicę. W zeszłym roku na wszystkich zebraniach i zgromadzeniach ludowych, wołaliśmy: rozwiązać kartele! (Ponieważ każdy wie, że wszelkie żądania ludowców, nie znajdują oddźwięku, tam, gdzie są skierowane — zatem za ten stan rzeczy Stronictwo Ludowe nie może ponosić odpowiedzialności. Głos nasz był głosem wołającego na puszczy.

Sanacja mówiła, że ona zabierze się naprawdę do karteli. Padły nawet ze strony czynników miarodajnych pewne ostrzeżenia pod adresem karteli. Dzisiaj i to uciхло.

A ponieważ wymowa cyfr ma swoje znaczenie, więc też pozwolimy sobie zamieścić poniżej tabelkę, z której dowiedzą się nasi czytelnicy jak się kształtowały ceny, jak wygląda gospodarka kartelowa, a przytem i gospodarka monopolowa.

Oto ceny rozmaitych produktów w procentach, jeśli ceny z roku 1928 przyjmiemy za 100.

	styczeń:	1930	1931	1932	1933	1934
Artykuły sprzedaw. przez rolników		75.7	56.1	49.6	39.9	38.4
Surowce przemysłowe z zagranicy		79.9	55.3	43.2	41.4	47.6
Surowce nieskartelizowane		88.0	69.5	56.5	48.5	51.9
Surowce skartelizowane		108.7	108.7	107.7	102.6	90.9

Dodajemy do tego, że dla wyrobów monopolowych, jeśli przyjmiemy rok 1927 za 100, to będziemy mieli w styczniu 1932 r. 122.5, a w styczniu 1933 r. — 102.1.

Tabelka ta jaśniej niż jakiegokolwiek wywody maluje przyczynę nędzy rolnika i spożywcy, a co za tem idzie przyczynę niskiego sta-

nu konsumpcji i wysokiego stanu bezrobocia.

A kto za stan taki ponosi odpowiedzialność?

Przed rokiem 1926 za wszystko rzekome zło, co spotkało społeczeństwo, walono winę na rządy Witosza. Kto za dzisiejsze zło ponosi odpowiedzialność, nie trudno zgadnąć.

czytając je najpierw a potem oddając właściwym adresatom poniszczone.

Było także, podczas wyborów zwłaszcza, że panowie sołtysi konfiskowali gazety opozycyjne, twierdząc wobec dopominających się o nie, że nie nadeszły.

Jest faktem stwierdzonym, że czytelniectwo gazet nie postąpiło w Kongresówce z tych przyczyn nawet o krok naprzód a nawet się cofnęło, gdyż zabrakło tego bódźca ideowego, który dawniej w imię walki o niepodległość, pchał do ofiar.

Mieszkaniec wsi płaci za każdy przejaw kultury podwójnie. Raz opłacając abonament wraz z przesyłką do domu, drugi raz opłacając za wątpliwej wartości doręczenie, podczas gdy mieszkaniec większych miast kupuje gazetę już za pięć groszy.

Czyż w tych warunkach zdrowa oświata może mieć dostęp do wsi? Czyż dekretowane zakładanie bibliotek samorządowych może mieć jakiegokolwiek znaczenie, jeżeli większa część mieszkańców wsi obywać się musi bez gazety, bo raz, że otrzymywanie jej jest wątpliwe, a drugie, skąd ta biedna wieś ma brać pieniądze na gazety i podwójne opłaty przesyłkowe?

Czyż te stosunki pocztowe w Polsce nie proszą się o... odpowiednie rozporządzenia? Czy nie czas skończyć z głuchą wsią polską? Czy nadmiar rąk ludzkich i bezcelowych ofiar na bezrobotnych nie powinien być skierowany w kierunku stworzenia normalnej i niezależnej od przypadku komunikacji pocztowej, nawet choćby z początku do tego „interesu” się dokładało? Czy nie wymaga tego najżywotniejszy interes kulturalny wsi polskiej? Pytania i pytania, które możnaby stawiać bez końca, a na które powinno odpowiedzieć nareszcie państwo, rząd rozporządzeniem decydującym.

Miast ciągłych deklamacji o kulturę polską, których znaczenia nikt określić nie umie, stańmy na gruncie twórczych poczynań. Niechaj sanacja odstąpi raz od „równania” na wschód, a równa na zachód! I to jaknajprędzej.

## Wymiar świadczeń drogowych w naturze

Min. spraw wewn. udzieliło wyjaśnień w sprawie procedury jaką stosować należy przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze. Gminy wprowadzające świadczenia drogowe w naturze, powinny ustalić w złotych ogólną wartość robocizny potrzebnej do wykonania w danym roku robót na drogach gminnych. W kosztorysach musi być ustalona ilość dniówki robocizny pieszej i konnej według cen miejscowych. Określoną wartość robocizny szarwarkowej należy podzielić między płatników podatków bezpośrednich. Obopólną zgodą płatnik przypadające na niego świadczenia uiścić może w materjałach

## Na zasiłki dla bezrobotnych w maju

Na posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia ustalono preliminarz budżetowy na maj. Preliminarz ten przewiduje na zasiłki dla bezrobotnych kwotę 2.211.500 zł, przyczem liczy się, że ilość bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych wyniesie w maju około 50.000 osób.

# Niezwykłe wyczyny

## Nadmierna gorliwość sekwestratorów

Ostatnio donosiliśmy, że Ministerstwo Sprawiedliwości wydało specjalny okólnik, zalecający wszystkim komornikom na terenie państwa przeprowadzanie swych czynności urzędowych ściśle i zgodnie z przepisami w sposób grzeczny i taktowny, by nie wprowadzać rozdrażnienia wśród społeczeństwa.

Okólnik taki był potrzebny, ale przydałby się również i w innych resortach, głównie po to, by nie wprowadzać rozdrażnienia wśród społeczeństwa.

Oto dwa charakterystyczne wypadki. Odpowiedź, czy takie wypadki wprowadzają rozdrażnienie wśród społeczeństwa, pozostawiamy czytelnikom.

Z miasta Przedborza autobusem do stacji kolejowej w Częstochowie przyjechał p. S. W pewnym momencie podszedł do niego sekwestrator urzędu skarbowego, żądając, aby p. S. udał się z nim do prywatnego mieszkania w celu

dokonania rewizji osobistej.

Osobliwej tej rewizji sekwestrator dokonał w obecności post. P. P., rozrywając m. in. koperty listów, znajdujące się w kieszeniu p. S.

Nie na tem koniec. Gorliwy sekwestrator w podobny sposób obszukał starszego syna p. S., który w międzyczasie nadszedł, a następnie

ruszył w pogoń

za młodszym synem, jadącym na rowerze.

Gdy i ta rewizja nie dała rezultatu, sekwestrator udał się na dworzec w Gorzkowicach, gdzie czekała na pociąg do Warszawy córka p. S. z mężem, p. W. Urzędnik skarbowy chciał i w odniesieniu do p. W. dokonać osobistej rewizji i dopiero interwencja męża ostatniej ochłodziła nieco zapalę sekwestratora.

W międzyczasie zebrał się wokół uczestników zajęcia tłum, liczący około 500 osób, który żywo komentował postępowanie sekwestratora. Podczas zbiegowiska zginęła p. W. walizka.

Nie bandyci a sekwestratorzy.

O niesamowitej historii donoszą z Kielc:

W ubiegłą wtorek w nocy, szo-

sa ze Słomnik w stronę Krakowa, jechała grupa kupców, handlujących świńmi, którzy wieźli na furmankach swój towar. Nagle koło godziny 1-szej po północy pod wsią Michałowice

zastąpiło im drogę

kilku osobników, którzy cały transport zatrzymali. Sądząc, że to napad bandycki, dwóch handlarzy uciekło w las, reszta pozostała przy wozach,

oniemiała z przerażenia.

Okazało się wszakże wkrótce, że jęgomście, którzy zastąpili kupcom drogę, to nie żadni bandyci, lecz... sekwestratorzy skarbowi, którzy

w tem miejscu i o tej porze przystąpili do urzędowych czynności.

Od kupców zażądano uiszczenia przypadających dla skarbu należności, a ponieważ ci nie mieli przy sobie gotówki,

zatrzymano ich na miejscu

przez dłuższy czas. Dopiero nad ranem kupcy zdołali zastawić u okolicznych włościan zakupione świnię, a uzyskaną stąd gotówkę zabrali sekwestratorzy.

Kupcy powrócili do domu bez towaru i bez grosza.

Wieść o tym „wyczynie“ szybko rozeszła się w okolicy, wywołując zrozumiałe wrażenie

### IV-ty tomik

## „Adwokata i Doradcy Domowego“

otrzyma jeszcze każdy kto zapisze sobie „Gazetę Grudziadzką“ na m-c maj. Rozpowiadajcie o tem wszystkim tym, którzy „Gazety Grudziadzkiej“ nie abonują. \*

## Komunikat Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego

Wrogowie Stronnictwa Ludowego, nie mogąc przeszkodzić rozwojowi naszych szeregów drogą gwałtów, przekupstw i rozłamów, chwycili się ostatnio nowych środ-

ków walki z ruchem ludowym. Do naszych działaczy rozsyłano nikczemne, bezimienne ulotki, podpisane „prawi ludowcy“, zawierające albo nieprawdziwe wiadomości

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 28-go kwietnia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,00—19,50	16,00—16,25	19,25—19,50	16,00—16,25
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,00—14,10	14,67—14,75
Jęczmień	13,50—14,00	13,75—14,75	13,25—13,75	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,25—16,25	15,00 16,00	14,80—16,00
Owies	11,00—12,50	12,25—12,75	12,00—12,50	11,50—12,00
Mąka pszen. 65%	27,00—31,00	23,25—25,25	29,50—30,50	22,75—24,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	19,50—20,50	22,50—22,75	20,00—22,00
Otręby pszenne	10,75—12,00	10,25—11,50	10,25—10,50	10,50—11,75
Otręby żytnie	9,00—9,50	10,50—11,00	10,00—10,25	10,00—10,50
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	20,00—22,00	16,50 17,50	20,00 22,00	15,00—17,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,25	13,50—14,00	14,00 15,00	14,50—15,50
Kuchy lniane	18,50—19,00	20,50—21,00	20,00 20,50	20,00—21,00
Ziemiaki jad.	3,50—4,00	2,80—3,00	—, —, —,	3,75—4,25
Gryka	—, —, —,	—, —, —,	—, —, —,	—, —, —,
Proso	—, —, —,	—, —, —,	—, —, —,	—, —, —,
Słoma luźna	2,25—2,50	1,00—1,15	—, —, —,	—, —, —,
Słoma prasowana	—, —, —,	1,40—1,70	—, —, —,	—, —, —,
Siano luźne	8,00 9,00	4,00—4,40	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	3 50 4 50	4,60—5,00	4,00—6,00	—, —, —,

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,34; Praga 23,75; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,27

Wartość dolara: 5,26. — Wartość gramu złota: 5,92

o Stronnictwie, albo też ohydne oszczerstwa o przywódcach chłopskich.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego przestrzega przed nimi szeregi chłopskie i wzywa działaczy do tępienia takiej akcji niegodnej ludzi honoru.

## Wieś polska zjada konie

Dawniej w latach przedmajowych, w tych latach, o których po 26 roku rozkrzyczano się, że były latami rozpanoszonego partyjnictwa i sejmowładztwa, latami nieszczęść i wszelakiego zła dla Polski, propagowało się, szczególnie w drobnych gospodarstwach, zastępowanie siły roboczej konia przez pracę krowy. Głosiło się wówczas, że koń wykorzystywany w gospodarstwie wiejskim w stosunkowo krótkim czasie, w ciągu roku, zjada gospodarza i wieś t. j. zjada w czasie przymusowego postoju bez pracy wszelkie dochody gospodarza.

Były to czasy „złe“, jak twierdzili i twierdzą pomajowcy. Po 26 roku miały przyjść czasy dobre, czasy ogólnego szczęścia i dobrobytu. I rzeczywiście przysły, tylko nie dla wszystkich. Przysły tylko dla nielicznych jednostek. Jak żyje większość społeczeństwa, jak żyje wieś polska, pisze o tem sanacyjny krakowski „Kurjerek Ilustrowany“:

„O mięsie na polskiej wsi nigdy właściwie się nie mówiło. Chłop je jadał tylko „od wielkich dzwonów“: na Wielkanoc i Boże Narodzenie. Dopiero w tym roku w jednym z najuboższych powiatów środkowej Małopolski w Kolbuszowskim, chłopci zaczęli jadać, o wiele więcej mięsa. Masowo zaczęli wyrzynać konie, których nie było czem karmić. Już oddawna ekonomisci rolni krzyczeli, że „w Polsce koń zjada wieś“. Korzystano z jego usług na wiosnę, potem przy żniwach i w czasie robót jesiennych, a prawie okrągłe 9 mies. stał sobie taki konik w stajni, zjadając wszystko ze żłobu i z zadrabek. Teraz się odwróciło i wieś zjada konia, choć to bynajmniej nie świadczy o poprawie sytuacji“.

Tak. Zjadanie koni przez wieś świadczy już tylko o skrajnej nędzy, która panuje na wsi, świadczy o tem, że wieś nietylko niema co jeść dla siebie, ale i dla koni.

A nędza jest bardzo złym doradcą człowieka.

BOLESŁAW ŚWIATEK.

## Salsey

Powieść. (9)

Ze znacznym nakładem kapitału, zaczerpniętego z sumy, przez lata oszczędnie składanej, rozszerzył i do wzorowego porządku doprowadził wszystkie trzy stawy. Setki fur szlamu z nich wydobytego wywiózł na piaski, jakich posiadał kilka morgów i robił z tem swoje doświadczenia rolnicze. Stawy zarybił gatunkami najlepiej się nadającymi, obwałował, drutami kolczastymi otoczył i urządził niejako uproszczenie do spuszczenia wody w razie potrzeby.

Sprowadzony rzeczoznawca badał grunt i teren, czy nie oplaci się postawienie młyna wodnego. Okazało się, że z tego źródła płynąć będą kiedyś duże dochody. To też opracowano plany, i kosztorys

młyna. Specjalni rybacy opiekowali się stawami. Wynalazłszy następnie odpowiedni zbyt w Warszawie, ciągnął z rybołówstwa niemałe zyski, które pomnożył jeszcze dochodami z ogrodu i pasieki, także wzorowo teraz prowadzonej.

Podobne reformy zaprowadzał również w obejściu gumienem. Niektóre budynki poddał gruntownemu remontowi, inne zaś które w rewizji wykazywały zbyt dużo braków, zerwał. Wkrótce wystawił nowe. Były one większe, wygodniejsze i trwalsze. Bydło i trzody chlewne znalazły się w oborach i chlewach urządzonych na sposób holenderski. Konie i owce pomieszczone zostały w stajniach ciepłych, widnych i czystych. Nawet psy doznały zmiany losu na lepsze.

Stary dwór zmienił się również nie do poznania. Teraz szeroka aleja prowadziła wprost do dworu, a po obu jej bokach leżały łączki wąskie a długie jak i ona,

rajgrasem obsiane i kwieciami. Po obu bokach tej aleji, na brzegach trawników postawiono ploty siatkowe z grubego drutu, oddzielające gęste zarośla, jako podszycia ogrodu. Aleja kończyła się obszernym dziedzińcem przed gankiem dworu.

Sam dwór, świeżo otynkowany, świecił białością swoich ścian, oraz czystością niedawno malowanych ram okiennych i frontowych drzwi gęsto grubemi ówiewkami nabijanych. Pokoje jednak meblowano choć drogiemi sprzętami, ale wyuczucia stylu, przyczem chętnie branymi, bez odrobiny smaku i posalskim pomagała pani Trembina, organiscina ze Strzałki; sprowadzono także fortepian, Bóg raczy wiedzieć pod czyje palce. Zapewne tylko dla komfortu. Natomiast kuchnia postawiona na wysokim poziomie sztuki kulinarnej, chlubnie świadczyła o posiadanych w tej dziedzinie zdolnościach pani Salskiej, a to tembardziej, że ta

sprowadziła sobie kucharkę, która nadawała kuchni ton wielkopańskich pretensyj. Sama zaś pani w jedwabny szlafrok przybrana, doglądała jeno uważnie, by wszystko wykonywano dokładnie i po jej myśli. Gderliwa i opryskliwa jak dotychczas, nabrała jeszcze nędotości i świeżopańskiej wyniosłości. Służbę traktowała zgóry, pogardliwie, będąc jednocześnie bardzo wymagającą w najmniejszych nawet czynnościach. To też nietylko nie pozyskała sobie jakiej-takiej sympatii, ale nawet dawne rozdwojenie wzrosło jeszcze bardziej i powiększało się ciągle, nabierając charakteru wzajemnej nienawiści. Zdarzały się też ucieczki służących i to coraz częstsze, przybierając formę jakiejś epidemii, gdyż żadna sługa nie pobyła dłużej nad pół roku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Echa zająć w Małopolsce środkowej

Przez Małopolskę środkową przeszła w ubiegłym roku fala ruchów chłopskich. Epilogiem tych zająć były oczywiście procesy, w których na ławach oskarżonych zasiadło kilkaset chłopów, a między nimi często i kobiety.

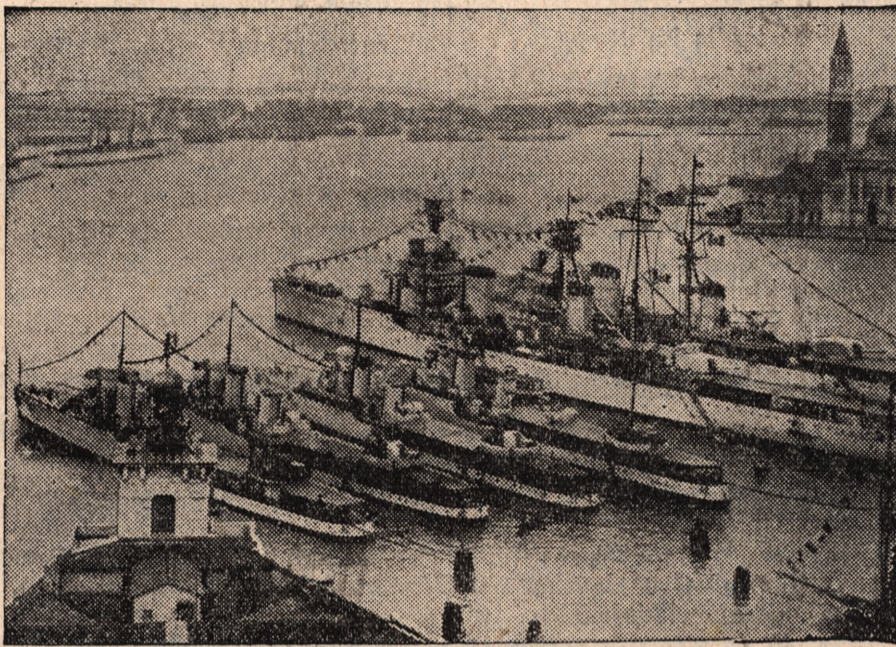
Jeden z nich odbył się w poniedziałek 16 bm. przed sądem apelacyjnym w Krakowie, 11 czerwca w Ropczycach, a 17 czerwca ub. r. w Łukowcu zmuszono policję do zniszczenia akt dochodzeń w związku z kradzieżą drzewa. Wobec groźnej postawy tłumu policja w tych miejscowościach ustąpiła, ale w dwa dni później przyszło do krwawych zająć w Wólce pod Lasem, dokąd przybył oddział policji: 22 policjantów z nadkomisarzem Rejmanem z Rzeszowa na czele. Zebrany tłum ludzi w liczbie około 2000 osób zaatakował policję, wskutek czego zginął przodownik P.P. Rejman z Rzeszowa. Policja dała salwę w tłum, padło pięciu chłopów, poraniono kilkudziesięciu. Aresztowano wówczas i przetrzymano kilka miesięcy w więzieniach ponad stu chłopów z Wólki pod Lasem i okolicznych gmin, jak: Łukowca i Stobierny. Dnia 20 października 1933 odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym w Rzeszowie, w której skazano kilkudziesięciu chłopów na kary, od 6 miesięcy do 3 lat więzienia, część zaś oskarżonych zwolniono.

30 z pośród skazanych wniosło apelację, na skutek której odbyła się w Krakowie w poniedziałek 16 bm. przed sądem apelacyjnym rozprawa odwoławcza od wyroku sądu I-szej instancji. Przed trybunałem w składzie: przewodniczący wiceprezes sa. p. Potępa i sędziowie apelacyjni Cieślowski i Podobiński w imieniu oskarżonych jako ich obrońca stanął adwokat z Rzeszowa poseł dr. Liwo, który również i w I-szej instancji bronił oskarżonych. Oskarżał prokurator dr. Wysocki. Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniu prokuratora zabrał głos dr. Liwo, który w przeszedł godzinne przemówienie podał analizie motywy wyroku I-szej instancji, podkreślił tło i charakter zająć, które nie miały zabarwienia politycznego, następnie już to zbił szereg twierdzeń prokuratora, opartych na błędnej interpretacji niektórych artykułów kodeksu karnego, jużto wykazał brak podstaw do ich zastosowania. W końcu wykazawszy, że podłożem zająć była ogólna bieda — jeśli nie nędza — wsi, spotęgowana wówczas trwającym przednówkiem, prosił trybunał o uwolnienie kilku oskarżonych, o wydatne zaś obniżenie kary wszystkim innym.

Sąd apelacyjny zatwierdził wprawdzie wyrok I-szej instancji, ale jedynie co do winy i to w stosunku do nie wszystkich oskarżonych, niewinnil bowiem 2 z pośród nich, a to: Kazimierza Lecha i Jana Głowiaka, skazanych w I-szej instancji każdy na 10 miesięcy więzienia. Co do wymiaru kary pozostałym oskarżonym sąd apelacyjny uznał wyrok I-szej instancji za zbyt surowy i biorąc pod uwagę — co zaznaczył w motywach — tło i charakter zająć, obniżył wszystkim bez wyjątku apelującym wymiar kary. I tak, gdy sąd okręgowy w Rzeszowie wymierzył 30 apelującym od tego wyroku kary w sumie 422 miesiące (35 lat i 2 miesiące) więzienia, sąd apelacyjny obniżył je do 263 miesięcy (22 lata). Między innymi sąd apelacyjny ob-

niżył karę z 3 na 2 lata więzienia Strzelca, z 2 lat na półtora roku Andrzejowi Kokoszce, którego Władysławowi Pasierbowi, z 15 uważano za przewodniczącego zająć, a miesiąc na 8 Jakóbowi Bielendzie, który wówczas był komendantem prezesowi Kola Stron. Ludowego.

### POŚWIĘCENIE OKRĘTÓW PRZED PLACEM ŚW. MARKA.



Okręty na bagnach weneckich. W Wenecji, której dożowie posiadali kiedyś najpotężniejszą flotę, odbyło się obecnie poświęcenie pięciu nowych statków wojennych floty włoskiej.

## 10 milionów jaj będzie wrzuconych do morza

Na dworcu kolejowym w miejscowości Port Boue na granicy francusko-hispańskiej stoi od kilku dni 150 wagonów jaj.

Transport zawiera ogółem 10 milionów jaj, które nie mogą być przewiezione do Hiszpanji z powodu wyczerpania kontyngentu czyli norm przywozowych.

Jakkolwiek wszczęto natychmiast rokowania w sprawie dopuszczenia transportu na terytorjum Hiszpanji, dotychczas nie osiągnięto żadnego porozumienia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa jaja będą wrzucone do morza.

## Główka kapusty przyczyną okropnego wypadku

Wózny biblioteki publ. w Warszawie Kazimierz Tomczyk wybrał się wraz z kolegą swoim na zabawę za miasto. Kiedy obaj wracali pijani, znaleźli po drodze główkę kapusty, którą zaczęli rzucać jak piłkę.

W tym czasie przejeżdżał szosą samochód, prowadzony przez szofera Bobrowskiego. Główka kapusty trafiła w szybę samochodu, którą wybiła.

Ugodzony odłamkami szkła, szofer wypuścił z rąk kierownicę, a wówczas samochód wjechał na Tomczyka i włókł go na przestrzeni 100 m.

Z pod kół samochodu wydobyto zmasakrowane zwłoki. Szofer Bobrowski został postawiony w stan oskarżenia za nieumyślne spowodowanie śmierci Tomczyka.

## „Duchy” na cmentarzu

Pewnej nocy zbudzony został stróż cerkiewny w Stopczalowie (pow. Kołomyja) stukotem na cmentarzu. Wyjrzał przez okno i zauważył trzy postacie w bieli, z których każda dźwigała krzyż na ramieniu.

Zdrętwiały z przerażenia stróż widział jeszcze, że tajemniczy osobnicy zaczęli krzyżami walić w okno zakrystji, poczem stracił przytomność. Gdy po pewnym czasie ocknął się, pobiegł do wartownika nocnego. Halezuka, poczem przywołałszy jeszcze trzeciego sąsiada — razem udali się do zakrystji. „Duchy” jednak znikły.

Zawiadomiona rano policja stwierdziła, że „duchami” byli grasujący od pewnego czasu w okolicy złodzieje kościelni, którzy w 3-ch miejscach wyjęli kamienie z podwaliny kościoła, wykopali podkopy

i starali się wybić dziury przez podłogę zakrystji. Gdy to się nie udało, wykopali 3 krzyże z cmentarza, które, jakby taranem, wybili żelazne kraty.

Nie zdołali jednak nic ukraść, gdyż zostali spłoszeni.

## 30 gospodarstw poszło z dymem

We wsi Górka w pow. radomszczańskim wybuchł groźny pożar. Na miejsce przybyło natychmiast kilka oddziałów straży pożarnej, ogień jednak zdołał strawić 30 gospodarstw, 24 domy mieszkalne, 30 obór, 29 stodół i t. d., ponadto znaczną ilość żywego inwentarza.

20 kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową.

## Głos chłopów do braci chłopów

Bracia chłopi! Jestem sam chłopem, a że mnie obchodzą bardzo sprawy ludowe, więc postanowiłem za pośrednictwem „Gazety Grudziądzkiej” pomówić z wami, o potrzebie czytania dobrych gazet.

Kto czyta dobrą gazetę staje się świadomym swych praw, a pozatem nie da się wprowadzić w błąd przy rozwiązywaniu różnych zagadnień społecznych.

Śmiem twierdzić, że gdyby choć tylko połowa chłopów w Polsce czytała dobre gazety, nie byłoby tak źle, jak jest obecnie. Niestety pod tym względem na wsi jest bardzo źle. Chłopi najczęściej nie czytają żadnych gazet, albo takie, które są wrogo nastawione do wsi, a wciskają się do chłopów po to, by ich balamucić różnymi obiecankami.

Gdyby chłopci byli czytali „Gazetę Grudziądzką”, nie byłoby tych licznych nadużyć podczas ostatnich wyborów samorządowych, gdyż gazeta ta szeroko informowała o nowych przepisach wyborczych.

Poseł Mikołajczyk w nr. 149 „Gazety Grudziądzkiej” pisze, że trzeba uzbroić armie chłopów w broń oświaty. Ciemnota wsi jest powodem tych licznych kłesk, przy których wyborach i rozwiązywaniu różnych zagadnień społecznych. Przez rozpowszechnianie czytania dobrych gazet podnieśliśmy oświatę na wsi, — a „Oświata ludu dokona cuda!” Jan Chudy.

## Świadectwa przedślubne

Departament zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowuje ustawę o obowiązku badań lekarskich przedślubnych. Osoby chore, które nie dostaną odpowiedniego zaświadczenia, nie będą mogły wziąć ślubu.

## TRZY ŚMIERTELNE OFIARY BIEDA - SZYBÓW.

W ubiegłą sobotę na terenie bieda-szybów w okolicach Sosnowca wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków, które pociągnęły za sobą 3 ofiary w zabitych i 1 osobę ciężko raną. Dwie z tych ofiar pochłonął bieda-szybik w Łagiszy na terenie nieczynnej kopalni „Antoni”. W czasie wydobywania żelaza, zawaliła się ściana, zasypując dwóch robotników, a to 40-letniego Jana Wieczorka i 27-letniego Jana Pokosza. Zwłoki nieszczęśliwych wydobyli z pod ziemi towarzysze pracy. Obaj osierocili oni żony i dzieci.

Na kopalni „Juljusz” w Kazimierzu na jednym z podziemnych chodników w czasie pracy dostał się między wagoniki węglowe 32-letni Rafał Szlag z Poręby. Mimo natychmiastowej pomocy i przewiezienia go do szpitala Szlag zmarł.

Na kopalni „Saturn” uległ wypadkowi 37-letni górnik Jan Cukiernik, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Bytomskiej. Na pierwszym polu w czasie wiercenia dziury w węglu oberwał się u stropu filaru kawał węgla, który spadł na Cukiernika, raniąc go w plecy i lewą rękę. Rannego górnika przewieziono do szpitala.

## HURAGANOWA WICHURA NAD CZESTOCHOWĄ.

Nad Częstochową przeszła huraganowa wichura, połączona z deszczem, która trwała kilka godzin i poczyniła znaczne szkody w drzewostanie, szczególnie w obu parkach i ogrodzie cmentarnym św. Jakóba, gdzie wskutek silnego wiatru legły jak ścięte toporem dwa dość grube kasztany.

# Wiadomości bieżące

Czwartek, 3-go maja 1933 r.

Czwartek: O.K. 3. Maja Wsch. słońca 4.15. zach. 7.07. Wsch. księż. —; z. 6.34. Piątek: Piorjana. Wsch. słońca 4.14. zach. 7.09. Wsch. księż. 0.21; z. 7.53. Sobota: Piusa V. Wschód słońca 4.12; zach. 7.10. Wsch. księż. 0.56; z. 9.19.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa działa szybko i dodatnio. Zalecana przez lekarzy.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.

## województwa centralne.

**CÓRKA WIELKIEGO PRZEMYSŁOWCA ZASADZONA ZA KOMUNIZM.**

Sąd okręgowy w Łodzi skazał na 3 lata więzienia 21-letnią Irenę Kagan córkę znanego przemysłowca łódzkiego, oskarżoną o działalność komunistyczną.

## ZAMORDOWALI, OKRADLI I PODPALILI.

We wsi Mszanka gminy Sowibór pod Włodawą do mieszkania Gitli Rotenberg wtargnęło kilku bandytów, którzy zrabowali biżuterję, wartości kilku tysięcy złotych, poczem zamordowali właścicielkę mieszkania. Dla zatarcia śladów bandyci podpalili dom zamordowanej, poczem zbiegli. Pożar w porę zauważyli sąsiedzi i ogień zdolali stłumić.

Po wejściu do mieszkania oczom przybyłych przedstawił się okropny widok. Na środku mieszkania na hałku wbitym w pułap wisiały na sznurze zmasakrowane zwłoki Rotenbergowej.

O zbrodni zawiadomiono niezwłocznie policję, która rozpoczęła pościg za bandytami i po kilku godzinach morderców ujęła. Nazwiska ich ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

## TRAGICZNY WYPADEK W BIEDASZYBIE.

W ub. sobotę na polach kolonji Balbina pod Sosnowcem wydarzył się w jednym z bieda-szybików tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią bezrobotnego 33-letniego Ludwika Duszy mieszkańca Klimontowa.

Dusza na linie opuszczał się do 46 metrowego szybiku. W pewnym momencie zerwała się linka i nieszczęśliwy runął na dno szybiku, masakrując się straszliwie. Koledzy nieszczęśliwego bezwzględnie popieścili mu z pomocą, lecz ten dawał już tylko słabe oznaki życia.

W drodze do szpitala Dusza zmarł.

## W CAŁYM OKREGU ŁÓDZKIM STANA CEGIELNIE.

Z powodu zatargu na tle zarobkowym między robotnikami i właścicielami cegielni na najbliższe dni zapowiedziany jest w okręgu łódzkim strajk wszystkich robotników cegielnianych.

## PSUŁ ANTENY, BY ZARABIAĆ NA NAPRAWIE.

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął Walerjan Śmigieński, bezrobotny monter, który zajmował się psuciem instalacji antenowych, a później zgła-

szal się do właściciela anteny z propozycją naprawy. Śmigieński, nie karany poprzednio, usprawiedliwił się, że na drogę występuku sprowadziła go niedza. Sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

## Małopolska.

### LATWOWIERNI.

W powiecie Jaryczów w województwie lwowskim kręca się agenci „Wytwórci Portretów „Emali“ w Kielcach i niejednokrotnie naciągają nieświadomych chłopów. Ofiarą tych agentów w ostatnich czasach padł Roman Mazur z Czerpowa.

### BURZA NAD POW. TŁUMACKIM.

Nad powiatem tłumackim przeciągnęła gwałtowna burza z wiatrem i piorunami. Jeden z piorunów uderzył w aparat telefoniczny na stacji kolejowej w Otyjni, niszcząc doszczętnie przewody i aparat. Personel kolejowy wyszedł z tej opresji bez szwanku. Drugi piorun uderzył w dom mieszkalny Paraski Krusy w Miłowaniu, niszcząc doszczętnie dach i częściowo ściany oraz sufit.

### POWIESIŁ SIĘ MATCE NA ZŁOŚĆ.

W znanej miejscowości letniskowej Sławsku, pow. skolskiego woj. stanisławowskiego, popełnił samobójstwo 12-letni Todor Onaś, syn zamożnego gospodarza.

Przyczyną samobójstwa tak młodego chłopca było odmówienie mu przez

matkę obiadu za to, że nie chciał jej pomagać przy pracy w polu. Leniwy chłopak rozzłoszczony odmową pobiegł do pobliskiego lasu i powiesił się na drzewie. Zwłoki znaleziono dopiero późnym wieczorem.

## Kresy wschodnie.

### SPLONAŁ OGROMNY MŁYN I TARTAK.

We wsi Storozów, gminy korzeckiej, powiatu rówieńskiego, wybuchł pożar w tartaku hr. Potockiego Romana. Ogień następnie przetrzebił się na sąsiedni tartak. Spalił się doszczętnie młyn wraz z tartakiem. Straty wynoszą ponad 200.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Pracę straciło ponad 100 ludzi.

### ZBRODNIA W KLASZTORZE.

Przed kilku dniami do klasztoru prawosławnego w Małych Zachajcach na Wołyniu przybył niejaki Sergiusz Fótnik z Bykowiec, cierpiący oddawna na chorobę umysłową na tle obłędu religijnego. Nachodził on często mnichów, żądając przyjęcia do klasztoru. Naturalnie nie chciano tego uczynić, ze względu na jego stan umysłowy.

Ostatnio zmyliwszy czujność furtiana, Fótnik zaczął się w korytarzu przy celi mnicha Spiridiona Wydry, a gdy go ujrzał, rzucił się na niego żądając mu w głowę kilka ciosów siekiera. Na krzyk napadniętego zbiegli się mnisi, którzy obezwładnili napastnika.

Ciężko poraniony mnich zmarł w szpitalu w Szumsku. Szaleńca oddano w ręce władz. Dokonał on swojego zbrodniczego czynu, — przypuszczalnie, chcąc zemścić się za to, że niechciano go przyjąć do klasztoru.

Zbrodnia ta wywołała olbrzymie wrażenie w całej okolicy.

## Rewizje w Sekretarjacie Powiatowym Stronnictwa Ludowego w Grodnie

W dniu 16 kwietnia o godz. 12 w południe przybyła do lokalu Stronnictwa policja, śledcza i mundurowa i przeprowadziła ścisłą rewizję, celem odnalezienia bibuły antyrządowej i materiałów, kompromitujących Stron-

nictwo. Rzecz jasna, że ani bibuły antypaństwowej ani nie kompromitującego Stronnictwo nie znaleziono, natomiast policja zabrała główną księgę adresową i różne papiery o znaczeniu organizacyjnym S. L.

## Ludowcy przed sądami

### Za opuszczenie wyborów „sanacyjnych“ sprawa o terror

Niedawno przed Sądem Grodzkim w Ostrowcu pow. Opatowskiego odbyła się rozprawa przeciw 7-miu ludowcom z gminy Waśniów o to, że jakoby mieli się depuścić gwałtu podczas wyborów do rady gromadzkiej we wsi Kotarszyn. Oskarżała policja z Waśniowa. Na ławie oskarżonych zasiadli: J. Soboń, Zapala, Ign. Raczyński, Tokarska i inni.

Na rozprawie okazało się, że przewodniczący owych wyborów, a zarazem główny świadek oskarżenia, nauczyciel Makulski z Prusinowic, zeznał, że w czasie głosowania zgłoszone były 2 listy: jedna przez Urząd gminy, a druga przez gromadę wiejską. Obie listy zostały uznane za ważne, a potem on sam, jako przewodniczący z komisją, wedle swojego widzimisię sporządził trzecią listę, na którą podpisywał kandydatów z 2-ch poprzednich list. Na tę trzecią listę kazał ludziom głosować. Chłopi z Kotarszyna znali dobrze regulamin wyborczy i wiedzieli, że takie wybory są sprzeczne z regula-

minem. Więc na znak protestu wyszli wszyscy na dwór, nie chcieli głosować i zażądali zwrotu zgłoszonej listy, skoro nie została wzięta pod uwagę w sposób prawem przepisany. Nauczyciel na rozprawie przyznał, że czytał regulamin dwa razy, ale nie może powiedzieć, aby go dobrze rozumiał.

Sąd uznał, że obywatele gromady Kotarszym i Zagaje mieli prawo opuścić takie wybory, tembardziej, że nie ma przymusu przy wyborach, mieli również prawo wycofać listę przez siebie zgłoszoną. W czynach chłopów Sąd nie dopatrywał się terroru i oczywiście wydał wyrok uniewinniających wszystkich oskarżonych.

Obronę wnosili: p. mec. Ignatowski z Ostrowca i apl. adw. ob. B. Babski.

Chłopi w gm. Waśniów nie mogą jednego zrozumieć: nie dość, że wybory zrobiono wbrew regulaminom, — teraz jeszcze chłopów po sądach wleczą. Dlaczego nie pociągają tych, co regulaminy i prawo łamali?

Ludowice z Kotarszyna.

**Zaparcie.** Świadczenia klinik ginekologicznych potwierdzają, że naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie i dlatego stosowanie jej u położnic jest bardzo wskazane.

## Z życia organizacyjnego

### Z POWIATU LUBELSKIEGO.

W dniu 4 marca br. odbyło się w Domu Ludowym w Cmiłowie gm. Zemborzyce wielkie zebranie gminne Str. Lud. przy obecności zgórą 300 osób. Na zebranie powyższe przybyli chlopi z Mentowa, Wólki Abramowskiej, Zabiej Woli, Dominowa, Osmolic oraz delegaci okolicznych Kół Str. Lud.

Referat gospodarczo-samorządowy wygłosił prezes Zarządu Powiatowego w Lublinie p. Chrzastowski Władysław, który w półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił historję chłopu polskiego, jego organizację, scharakteryzował program Stronnictwa Ludowego, oraz poddał krytyce ostatnie wybory samorządowe.

Ob. Wieczorek wygłosił referat polityczny poczynszy od odzyskania niepodległości aż do dziś. Zobrazował zebranym całe ustawodawstwo i narzuconą ludoki Konstytucję i referował o obecnym stanie organizacyjnym Stronnictwa Ludowego, wzywając chłopów do masowego wstępowania w szeregi Stron. Lud. oraz tępienia wszelkich zdrajców i prowokatorów ruchu ludowego.

Obecni, wśród których nie brak było sanatorów i endeków, z wielkiem napięciem wysłuchali mówców i nagrodzili ich huraganowymi oklaskami.

Nadmienić należy, że cała gmina Zemborzyce (podmiejska) dotychczas była opanowana przez sanację, dzisiaj entuzjastycznie manifestuje ze Stron. Ludowym. — Po wznesieniu okrzyku: „Niech żyje Stronnictwo Ludowe“ zebranie zakończono. Uczestnik.

## Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

**Janów Lubelski.** Dnia 6 maja odbędzie się odsłonięcie sztandaru Koła S. L. w Batorzu. — 13-go maja odbędzie się odsłonięcie sztandaru Koła S. L. w Dzierzkowicach. Uroczystość ta pierwotnie miała się odbyć 29 kwietnia, ale została odłożona na 13 maja. We wszystkich zgromadzeniach wezmą udział posłowie ludowi.

**Opatów.** W niedzielę 6 maja we wsi Brzezcie pod Opatowem odbędzie się zjazd statutowy S. L. z całego powiatu, na który przyjedzie prezes Klubu Parl. M. Róg oraz inni posłowie ludowi. Wstęp na salę za legitymacjami tylko dla członków tych Kół, które wykupią legitymacje do końca kwietnia.

**BĘDZIN.** 6 maja o godz. 1-ej w pol. we wsi Siemonia gm. Ożarówce odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. Wstęp tylko za legitymacjami członkowskimi.

**ŁOMŻA.** 6 maja o godz. 10 rano odbędzie się w Łomży Zjazd Ludowców. Zbiórka w Sekretarjacie Powiatowym w Łomży, Plac Zambrowski 11, wstęp tylko za legitymacjami.

## Odpowiedzi Redakcji

= WPan Wołtyra Jan, Tannenhof Pr. Bedsted, Lø. Danmark. Abonament zapłacony do 15. 8. 1934 r.

= WPan Józef Bładek, Wołosów. Abonament opłacony do 1. 7. 1934 r.

**Znaczki ERDAL to radość i pożytek dla młodzieży.**

**Radjoprogram z Warszawy**

Czwartek, 3. V. 9,00 Audycja poranna; 10,00 Nabożeństwo z klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Kazanie na uroczystość 3-go Maja na tem. „Nasz obowiązek narodowy”. Po nabożeństwie — muzyka religijna z płyt; 12,15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. W przerwie feljeton muzyczny p. t. „Chopin a Wagner”; 14,00 Wieś w święto 3-go Maja; 14,20 Melodie i pieśni polskie; 15,00 Po powrocie ze szkoły rolniczej; 15,20 Koncert kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego, z przyspiewkami; 16,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Święto wiosny”; 16,30 Kwadrans słynnych artystów — I. Paderewski; 16,45 „Początek bitwy nad Autą”, fragm. z powieści batalistycznej; 17,00 Odczyt; 17,15 Koncert popularny; 18,00 Słuchowisko p. t. „Zamach 3-go Maja”; 18,45 Wesola audycja muzyczna; 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie”; 19,50 Myśli wybrane; 19,52 Koncert popularny; 20,50 Dziennik Wieczorny; 21,00 Duch dziejów Polski; 21,15 Koncert muzyki lekkiej; 22,15 Wiadomości sportowe; 22,25 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek, 4. V. 7,00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka popularna z płyt; 15,20 Godzina muzyki lekkiej; 16,20 Przegląd Wydawnictw; 16,35 Koncert Chóru Orawskiego; 17,00 Recital skrzypcowy; 17,30 Odczyt p. t. „Kraśniński”; 18,10 Muzyka lekka; 19,15 Wiadomości rolnicze — kronika; 19,25 Feljeton aktu-

alny; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 „Na froncie literatury” feljeton literacki; 20,15 Pogadanka muzyczna; 20,30 Koncert międzynarodowy muzyki szwedzkiej; 21,30 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22,40 Muzyka taneczna.

**Dobry stan oziminy**

Według raportów, otrzymanych przez Ministerstwo Rolnictwa w bież. tygodniu, nastąpiła znaczna poprawa stanu zasiewu oziminy, do czego przyczyniły się nienotowane od dziesiątków lat w m-cu kwietniu wysokie temperatury, jak i skala ciepłych deszczów. Jak wykazują zapiski meteorologiczne, podobnego stanu nie notowano już od 28 lat. W r. 1906 panowały analogiczne temperatury w m-cu kwietniu i rok ten przyniósł za sobą niezwykle obfite zbiory. O ile więc w ciągu najbliższych tygodni nie wystąpią poranne przymrozki. Polskę czeka dobry urodzaj.

**Prawo umieszczania anten radjoodbiornych**

W ogłoszonym tekście nowelizacji ustawy o Poczcie i Telegrafii zasługuje na uwagę art. 13, w myśl którego radjoabonentom przysługuje prawo umieszczania anten w obrębie gruntów lub nieruchomości, w których zamieszkuje. Właściciel gruntu lub nieruchomości musi w razie sprzeciwu umotywować go rzeczowymi argumentami i nie może tym sposobem szykanować posiadacza aparatu.

Wszelkie dotychczasowe umowy pomiędzy właścicielem domu a lokatorem, dotyczące zakazu umieszczania anten, stają się z samego prawa nieważne.

Postanowienie te mają znaczenie zasadnicze dla abonentów rad-

jowych, gdyż pozwalają im na swobodne korzystanie z radja i dają należyty broń do ręki na wypadek sporów z właścicielem nieruchomości.

**Wysiedlenie zawodowych przemysłowców z pasa pogranicznego**

Władze administracyjne na podstawie przepisów o pasie granicznym, zaczęły stosować rygory karne wobec osób zawodowo trudniących się przemysłem.

Przemysłowcy rezydenci zamieszkali w odległości t. zw. pasa

granicznego, otrzymują nakazy przesiedlenia się w głąb kraju. Obostrzenia te w stosunku do rezydentów mają na celu uniemożliwienie im prowadzenia dalszego przemysłu.

**N o w a M o d a pudru do twarzy**



stwarza zadziwiająca zmianę.

Najbardziej błyszczący nos i szorstka skóra, nabierają szybko niezwykłej piękności, o ile się stosuje ten nowy puder do twarzy. Naukowe badania odkryły nowy składnik, dzięki któremu puder trzyma się przez cały dzień. Nazywa się on „Pianka Kremowa”.

Zmieszana z pudrem, pozwala owa pianka każdej kobiecie utrzymać świeżą, ładną cerę pomimo wietrznej lub zimnej i deszczowej pogody. Nawet podczas tańca w najbardziej dusznej sali balowej utrzymu-

je ona skórę bez śladu połysku lub tłustości. Pianka Kremowa jest zmieszana specjalnym, patentowanym sposobem z Pudrem Tokalon. Ten cudowny składnik wyróżnia wybitnie znakomity paryski Puder Tokalon od innych pudrów, oraz nadaje cerze niezwykle piękno, niemożliwe do osiągnięcia zapomocą zwykłego pudru.

**Nabożeństwo Majowe i Różańcowe**

z dodatkiem Pieśni o Najśm. Pannie Marii  
Cena wraz z przesyłką 45 groszy.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczтовым bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:  
**Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO**  
W Grudziądzu - Pomorze.

**Gospodarstwo na piaskach**

Oprac. Stanisław Sienicki  
60 stron druku.  
Cena wraz z przesyłką Zł. 2,30.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczтовым bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:  
**Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO**  
w Grudziądzu.

**Sprzedam**

kilka mórg gruntu z zabudowaniem do tego olejarnię i wiatrak w dobrym biegu na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 87 og.

**Przedzierzawię**

40 mórg pszennej ziemi z zabudowaniem. Lewandowski Grudziądź, Plac 23 Syczeń 18

**Fabryka octu i musztardy**

poszukuje

**przedstawiciela**

na miasto Grudziądz i okolice posiadającego odpowiednie pomieszczenie na skład konsygnacyjny.

Oferty z podaniem wysokości i rodzaju gwarancji prosimy natychmiast składać w Administracji „Gazety Grudziądzkiej” pod „Ocet i musztarda”

GRÓSZURA BEZPŁATNIE

**SOK CZOSNKU**

PRZY KASZLU

**DUSZNY SKLEROZIE WYCZERPIANIU**

APTEKA MAZOWIECKA  
DRA A. SKLEPIŃSKIEGO  
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

PROSZEK z **KOGUTKIEM** (MIGRENO - NERVOSINI)

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM

**BÓLU GŁOWY**

MIGRENIE · NEURALGJI

**BÓLU ZĘBÓW**

GRYPIE · PRZEZIĘBIENIU

BÓLACH ARTRETYCZNYCH

STAWOWYCH KOŚCINYCH I T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI

**TABLETEK**

ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z **KOGUTKIEM**

**Nawozy i nawożenia**

(Z 20 rycinami w tekście)

Opr. Prof. Dr. M. Górski

Cena wraz z przesyłką zł. 1,50.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczтовым bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420

Zamówienia przysyłać należy:  
**Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO**  
w Grudziądzu.

**HUMOR ZAGRANICZNY**



— Na miłość Boską, coż się stało?  
— Zbudziłem się i widząc kraty myślałem że jestem w więzieniu.

PROSZKI

**«KOWALSKINA»**

STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM

**BÓLACH GŁOWY**

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU”

FABRYKA CHEM-FARMAC, A. KOWALSKI, WARSZAWA